

PIOTR HOSER.

Ustrój i zadania Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego.

Gdy rozeszła się przed dwoma laty wieść o zamiarze powołania do życia Polskiego Tow. Dendrologicznego, dały się słyszeć głosy pewnym sceptycyzmem zaprawione, że dla nas krok taki jest przedwczesny, że nie mamy dostatecznego zastępu ludzi, zajmujących się drzewoznawstwem, że to specjalizacja zbyt daleko posunięta, jak na nasze stosunki i siły, że należałoby raczej stworzyć sekcję dendrologiczną przy Pol. Tow. Botanicznem.

Nie można tym wywodom odmówić słuszności do pewnego stopnia, ale z drugiej strony można i należy przytoczyć kontrargumenty, uzasadniające słuszność powstania Tow. Dendrologicznego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że specjalizacja jest drogą, wiodącą do doskonalenia, a w kierunku zrzeszeń ma jeszcze tę dodatnią stronę, że łączy ludzi lepiej zgranych, lepiej rozumiejących się wzajemnie, a tem samem synteza prac i narad takiego zespołu może być głębsza, doskonalsza.

Ten взгляд, niewątpliwie słuszny, nie jest jednak sam przez się dostatecznem uzasadnieniem samodzielności Tow. dendrologicznego, boć przecież jako sekcja Tow. botanicznego również praca niezależna byłaby możliwa. Ale tu wchodzi w grę jeszcze inny czynnik. Towarzystwa botaniczne, jako czysto naukowe, wymagają od swoich członków pewnego censusu naukowego. Tymczasem towarzystwa dendrologiczne wszystkich krajów mają za zadanie nietylko badania czysto naukowo-botaniczne z dziedziny drzewoznawstwa, ale one są dostępne dla wszystkich, którzy się zajmują dendrologją zarówno teoretyczną, jak i stosowaną, bądź jako zawodowcy, bądź jako miłośnicy.

Jeżeli sięgniemy w przeszłość i badać będziemy dzieje historyczne dendrologji, to przekonamy się, że ona, jako wyodrębniona gałąź wiedzy, zawdzięcza swoje powstanie właśnie miłośnictwu i na niem opar temu ogrodnictwu.

Za moment szerszego zainteresowania się roślinami drzewiastymi można uważać powstanie w 18 stuleciu w ogrodnictwie ozdobnym stylu angielskiego, który się przeciwstawił wszechwładnie podówczas panującemu stylowi francuskiemu. Podstawą i myślą przewodnią tego ostatniego są symetrycznie przeprowadzone drogi, obrzeżone szpalami strzyżonymi z możliwie jednolitego gatunku drzew, gdy styl angielski wprowadził swobodne zespoły drzew i krzewów lub ich rozmieszczenie pojedynczo na trawnikach, wzorując się na naturalnych ugrupowaniach, spotykanych w wolnej przyrodzie. Oczywiście jest, że ten kierunek nie tylko pozwalał, ale nakazywał możliwą różnorodność roślinną i tem samym był początkiem powstawania zbiorów dendrologicznych. Anglja dała do tego impuls i tam też rozwinęło się zamiłowanie do kolekcjonizmu. Krokiem naprzód było wprowadzenie do tych ogrodów nowego typu nie tylko przedstawicieli flory krajowej, lecz i gatunków egzotycznych, dla danych warunków klimatycznych odpowiednich. Wcieleniem tej idei w życie jest ogród w Kew.

Jedno z najdawniejszych dzieł (a może najdawniejsze), omawiające rośliny drzewiaste szerzej jest „Gardeners Dictionary“ Ph. Millera, wydane w r. 1731.

Ale i Francja zaczęła temu kierunkowi hołdować. W r. 1755 pojawiło się wiekopomne dzieło Duhamel du Monceau, „Traité des arbres et arbustes, qui se cultivent en France en pleine terre“, a już wkrótce potem założono pierwszy drzewozbiór w Breście w r. 1764. Jardin de la Marine.

W języku niemieckim pierwsze dzieło dendrologiczne wydane było w Zurichu w r. 1753. Było to Joh. Jac. Ott „Dendrologia Europae mediae“. Dopiero ostatnie dziesiątki lat wieku 18 wykazują w Niemczech pewne dążenia do zakładania parków angielskich i tworzenia drzewozbiorów. Dążenia te znalazły swój punkt kulminacyjny w dziele księcia Pückler-Muskau (dokończonem przez księcia Fryderyka Niderlandzkiego) przez założenie w Muskau olbrzymiego drzewozbioru i wydanie pod tytułem „Arboretum Muscaviense“ rozumowanego spisu gatunków systematycznie zestawionego, opracowanego przez E. Petzolda i G. Kirchnera. Spis ten obejmuje 2789 gatunków.

Prof. Dr. Koch był w Niemczech pierwszym, który się zajmował naukowem badaniem roślin drzewiastych. Wydał on w r. 1853 wykaz wszystkich podówczas w Niemczech zgromadzonych drzew i krzewów pod tytułem „Hortus dendrologicus“ i wkrótce potem dendrologję w 3 tomach.

Stosunek leśnictwa do dendrologji za dawnych czasów nie jest mi dokładnie znany, ale niewątpliwie był on ograniczony do drzew

swojskich i dopiero w nowszych czasach, kiedy zaczęto wprowadzać do kultur leśnych drzewa egzotyczne, ogólne zainteresowanie dendrologją wzrosło w szerszym zakresie.

Z tego szkicu rozwojowego wynika, jak ścisły związek istniał od zarania wiedzy drzewoznawczej z ogrodnictwem, leśnictwem i poważnie pojętym miłośnictwem i ten charakter dendrologji szeroko pojętej mają wszystkie istniejące towarzystwa dendrologiczne; taki też winno mieć i niewątpliwie będzie miało Polskie Tow. Dendrologiczne.

Inna sprawa, jak liczne będzie uczestnictwo. Tu można być od pewnego stopnia sceptykiem, chociażby dlatego, że wszędzie spotyka się tych samych ludzi do towarzystw pokrewnych należących, często przeciążonych różnemi obowiązkami.

Niemniej z wiarą, że Polskie Tow. Dendrologiczne się rozwinie, pragnę nakreślić program, jaki w mojem mniemaniu jako wytyczną postawić sobie winno:

1) Przedewszystkiem obowiązkiem centrali winno być utworzenie oddziałów wszędzie, gdzieby choć kilku było członków.

2) Dalszą akcją podstawową, zarówno centrali, jak i oddziałów, muszą być zebrania perjodyczne, na którychby wygłaszane były referaty i komunikaty. Referaty te winny być in extenso lub w streszczeniu komunikowane wzajemnie wszystkim oddziałom. Ożywiłoby to działalność Towarzystwa, utrzymywałoby kontakt pomiędzy członkami i może dać impuls do dalszego rozwinięcia i opracowania tematów poruszonych.

3) Obowiązkiem oddziałów musi być rejestracja i zbieranie danych w całym kraju o rzadkich drzewach egzotycznych i krajowych drzewach wiekowych i rozciągnięcie nad wyjątkowemi okazami opieki.

4) Dla członków miłośników winny być organizowane cykle wykładów i wycieczki demonstracyjne.

5) Zebrania walne winny się odbywać w różnych miejscowościach zależnie od ugrupowań członków i winny być połączone z wycieczkami.

6) Pożądane jest założenie arboretów, których powinno być dwa: jedno w najcieplejszej, a drugie w najzimniejszej okolicy kraju. Tu powinny być prowadzone badania nad aklimatyzacją i naturalizacją roślin drzewiastych egzotycznych.

7) Pożądane jest stworzenie szkółki, któraby zasilala młodemi roślinami drzewiastemi arboreta i ogrody botaniczne.

8) Pożądane jest założenie muzeum dendrologicznego.

9) Tow. winno się zajmować determinowaniem nadsyłanych okazów.

10) Koniecznym jest wydawanie rocznika, któryby był odzwierciedleniem działalności Tow., syntezą jego prac i zawierał wytyczne na przyszłość.

Tak sobie wyobrażam ustrój i zadania Polskiego Tow. Dendrologicznego. Oczywiście jest to program maksymalny, który w całej rozciągłości nie prędko może być urzeczywistniony. Ale przecież „Audaces fortuna juvat“.
